

Ludmiła Kuźmiczewska

**SERBIA W DECYDUJĄCYM ETAPIE WOJNY
ROSYJSKO-TURECKIEJ Z LAT 1877–1878**

W łańcuchu wydarzeń kryzysu wschodniego z lat 1875–1878, wyrażających się serią powstań i wojen na Bałkanach szczególne miejsce zajmuje wojna rosyjsko-turecka. Wojna ta, a zwłaszcza jej dokumenty końcowe: traktat podpisany w San Stefano i uchwały kongresu berlińskiego, miały decydujący wpływ na zmianę położenia politycznego nie tylko samych narodów bałkańskich i Turcji Osmańskiej, ale oddziaływały też w istotny sposób na ogólną sytuację międzynarodową. Jak wiadomo, kongres berliński odzwierciedlił zmiany w układzie sił „wielkich mocarstw” i oznaczał rozbitcie starych a powstanie nowych bloków i związków wojskowo-politycznych. Nieprzypadkowo też historiografia wojny rosyjsko-tureckiej liczy setki tomów wydawnictw źródłowych i fachowych rozpraw historycznych. Ten artykuł poświęcony został stosunkowo mało zbadanemu wątkowi kryzysu wschodniego – stosunkom wzajemnym Rosji i Serbii w końcowym etapie wojny, kiedy rosyjskie dowództwo wzywało rząd serbski do przyłączenia się do działań wojennych armii rosyjskiej. Paradoksalność sytuacji polegała na tym, że małe, niekiedy wasalne w stosunku do Turcji, księstwo serbskie odważnie wypowiedziało w czerwcu 1876 r. wojnę swojemu suzerenowi – Turcji Osmańskiej. Ta rozpaczliwa i krwawa wojna trwała cztery miesiące i zakończyła się 18 X 1876 r. druzgocącą klęską Serbii. Tylko ultimatum postawione przez Rosję rządowi tureckiemu uratowało Serbię od całkowitego zajęcia jej terenów przez wojska tureckie i zdobycia Belgradu. Klęska Serbii w wojnie była do przewidzenia, jeśli by nie otrzymała ona sojuszniczej pomocy. Jedynym sprzymierzeńcem Serbii w tej tzw. pierwszej wojnie serbsko-tureckiej była Czarnogóra. Grecja i Rumunia nie poparły Serbii pomimo wcześniejszych porozumień. Nie spełniła także serbskich nadziei Rosja okazująca Serbii duże dyplomatyczne, ale nie wojskowe wsparcie. To prawda, że ruch społeczny w Rosji był nadzwyczaj aktywny i na pomoc walczącym Serbom były zbierane dary. Około pięć tysięcy rosyjskich ochotników udało się do

Serbii, aby wziąć tam bezpośrednio udział w walkach¹. W końcu 1876 r. Rosja udzieliła też Serbii finansowej pomocy polegającej na przyznaniu znaczącego pieniężnego kredytu. W końcu 1876 r. i na początku 1877 r. sytuacja międzynarodowa, związana z przedłużaniem się kryzysu bałkańskiego, tak dalece zaogniła się, że rząd rosyjski podjął skrajne środki – zdecydował się rozpocząć wojnę przeciwko Turcji. Wojna rozpoczęła się 12 IV 1877 r. a zakończyło ją podpisanie rozejmu w Adrianopolu 18 I 1878 r. Była prowadzona na dwóch teatrach – bałkańskim i kaukaskim. Sojusznikami Rosji w ciągu całej wojny były dwa małe księstwa – Czarnogóra i Rumunia. Zupełnie naturalne byłoby założenie, że po rozpoczęciu działań przyłączy się do nich inicjator wystąpienia zbrojnego z 1876 r. – Serbia. Jednak Serbia nie tylko nie spieszyła się z włączeniem do wojny, wyczekując radykalnego przełomu w rosyjsko-tureckich zmaganiach, ale i ignorowała bezpośrednie apele rosyjskiego dowództwa i rosyjskiego imperatora.

Co było powodem tak zadziwiającej powściągliwości? Czy tylko wykrwawienie się kraju, jego nieprzygotowanie do ponownego prowadzenia działań wojennych? Spróbuję odpowiedzieć na te pytania opierając się na relacjach współczesnych i archiwalnych materiałach o charakterze dyplomatycznym.

Na początku czerwca 1877 r. w sztabie dowództwa Armii Dunajskiej rosyjski car Aleksander II przyjął serbskiego króla Milana Obrenowicza i premiera liberalnego rządu serbskiego, ministra spraw zagranicznych Jowana Ristića. Podsumowując wyniki spotkania Ristić stwierdził, że istota negocjacji sprowadzała się do tego, że chociaż Rosjanie oficjalnie nie mówili o tym, lecz pragnęli oni, w szczególności car i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, ażeby Serbia przystąpiła do wojny. Minister spraw zagranicznych Aleksander Górczakow nalegał przy tym, aby działania wojenne Serbii nie wyglądały na inspirowane przez Rosję². Nieoficjalnie Serbii radzono przyłączyć się do Rosji po tym, jak armia rosyjska przekroczy Dunaj³. W czasie spotkania król Milan i Ristić poinformowali o trudnej sytuacji księstwa i poprosili o pieniężne wsparcie⁴. Według słów w. ks. Mikołaja Mikołajewicza król Milan „jakoś zbyt silnie kładł nacisk na skomplikowaną sytuację ekonomiczną kraju”⁵.

¹ Tej kwestii poświęcony jest artykuł: I. Kuźmiczewa, *Russkije dobrowolcy w serbo-tureckiej wojnie 1876 r.*, [w:] *Rossija i wostocznyj krizis 70-ch godow XIX w.*, Moskwa 1981, s. 77–98.

² J. Ristić, *Diplomatska istorija Srbije za vrijeme srpskih ratova za oslobođenje i nezavisnost. 1875–1878*, t. 2, Beograd 1898, s. 143.

³ Tamże, s. 38–39.

⁴ „Istoriczeskij wiestnik” 1914, t. 137, № 7, s. 70.

⁵ G. Bobrikow, *W Sierbii. Iz wospominanij o wojnie 1877–1878 gg.*, Pietiersburg 1891, s. 14.

Ristić uważał podróż za sukces, ponieważ z jednej strony Rosja nie odwróciła się od Serbii, a z drugiej nie było oficjalnych zobowiązań i Serbia mogła uniknąć przyłączenia się do wojny. Przed przystąpieniem do nowego konfliktu przestrzegał Ristića także jego przyjaciel i kuzyn, ambasador Serbii w Konstantynopolu F. Christić w liście z 8 VII 1877 r., w którym zauważał, że potrzebne są trwałe gwarancje rosyjskie dotyczące przyszłych terytorialnych nabytków Serbii. Pisał on:

Powiesz, że nam obiecano, iż interesy Serbii nie będą zapomniane. Tak, otrzymamy Mały Zwornik [wioska nad rzeką Driną, na granicy Serbii i Bośni – L.K.], za to Bułgaria stanie się wielka i niezależna i to będzie podstawowy rezultat wojny⁶.

Dalej, jeszcze bardziej przesadzając, Christić pisał, że ta nowa Bułgaria pochłonie Serbię.

11 VI 1877 r. powrócili z Ploeshti król Milan i Ristić, następnego dnia na posiedzeniu Rady Ministrów poinformowali o rezultatach rozmów z Aleksandrem II i A. Gorczakowem oraz o rosyjskich poleceniach pozostawania w stanie gotowości, dopóki Rosjanie nie przekroczą Dunaju. 16 czerwca wojska rosyjskie sforsowały Dunaj, lecz rząd serbski – całkowicie zadowolony z tego, że Rosja nie nalegała na udział w wojnie – nie podjął żadnych przygotowań. Był zajęty wewnętrznymi problemami, związanymi z odbywającym się w czerwcu–lipcu 1877 r. w Kragujewcu posiedzeniem organu przedstawicielskiego – Ludowej Skupszczyzny, w czasie obrad której ujawniły się ostre sprzeczności między liberalną większością a opozycją. Protestując przeciwko polityce rządu, popieranej przez większość członków skupszczyzny, 26 deputowanych opozycjonistów podało się do dymisji i opuściło posiedzenie⁷, „licząc na to, że zmuszą tym ministerstwo do odejścia lub rozwiązania skupszczyzny”⁸. Jednak po wyborach uzupełniających obrady skupszczyzny wznowiono i tzw. patriotyczna skupszczyzna przyjęła zaproponowane przez rząd projekty: o kontynuowaniu sytuacji nadzwyczajnej, o budżecie na lata 1877–1878, o spłacie przymusowego kredytu, o nowych podatkach i cłach i inne.

W czasie najbardziej wytężonych prac skupszczyzny, 2 lipca do Kragujewca przybył z polecenia głównodowodzącego w. ks. Mikołaja Mikołajewicza pułkownik Katardzi, reprezentujący Serbię w rosyjskim sztabie. Na posiedzeniu Rady Ministrów 4 VII 1877 r. wysłuchano jego informacji, że głównodowodzący po naradzie z carem proponuje, w związku z tym, że wojska rosyjskie przeszły Dunaj, skierować armię do granicy, wypowiedzieć wojnę Turcji i ogłosić niepodległość. Informacje te wywarły ogromne wrażenie na królu

⁶ *Pisma Filipa Christića Jowanu Ristiću. 1868–1880*, Beograd 1953, nr 160.

⁷ *Istorija srpskoga naroda*, kn. 5, t. 1, Beograd 1981, s. 395.

⁸ Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii [dalej – AWPRI], f. Otczoty, 1877, k. 217.

i rządzie, który pomimo poczynionych w Ploeshti zapewnień, bynajmniej jednak nie zamierzał walczyć. Lecz bezpośrednia odmowa znaczyła utratę rosyjskiego zaufania i poparcia, dlatego postanowiono skierować do sztabu głównodowodzącego pułkownika Katardżiego z następującymi pisemnymi instrukcjami: 1) na przygotowania do przystąpienia do wojny Serbia potrzebuje 5–6 tygodni (od otrzymania wezwania do jej rozpoczęcia); 2) aby Serbia mogła zakończyć przebrojenie niezbędny jest milion rubli; 3) na wojenne wydatki Serbii konieczne jest comiesięczne subsydium w wysokości 1 mln rubli na cały okres działań wojennych⁹. Pułkownikowi Katardżiemu wyjeżdżającemu 5 lipca z tymi instrukcjami nakazano naleganie na spełnienie powyższych wymogów.

Od 4 lipca rozpoczyna się okres prawie pięciomiesięcznego aktywnego sprzeciwu gabinetu Ristića wobec wezwań Rosji do przystąpienia do wojny. Nie 5–6 tygodni, a 5 miesięcy potrzebowała Serbia, aby odważyć się na przyłączenie do Rosji.

W ciągu tego czasu rosyjskie dowództwo osiem razy zwracało się do Serbii z wezwaniem do spełnienia obietnicy i rozpoczęcia działań zbrojnych, w tym także sam car Aleksander II czterokrotnie zwracał się z tego powodu do serbskiego króla. Ristić jednakże, ryzykując ściągnięcie na kraj gniewu sojusznika, wszelkimi sposobami starał się odwlec moment przystąpienia Serbii do wojny. Preteksty wynajdywano najprzeróżniejsze: kiedy z powodu otrzymania rosyjskiej pomocy materialnej skończyła się możliwość powoływania się na brak pieniędzy, wysunięto tezę o przeciwdziałaniu państw zachodnich, następnie o narastaniu antywojennych nastrojów w społeczeństwie itd. Doniesienia rosyjskich dyplomatów i przedstawicieli wojskowych A. Ceretieliewa i G. Bobrikowa z Serbii świadczą, że Ristić jawnie mijał się z prawdą, stwierdzając w swojej książce *Dyplomatyčna istorija serbskih wojen o wyzwolenie i neopodleglost*, że przyczyną tego, że Serbia w lipcu–sierpniu 1877 r. nie przystąpiła do wojny, były powstrzymujące wytyczne Rosji¹⁰.

W rzeczywistości Rosja w tym czasie nie tylko nie powstrzymywała Serbii, ale wprost przeciwnie, nalegała na jej przystąpienie do wojny. Już 14 i 15 lipca po przybyciu do rosyjskiej kwatery głównej Kataradzi telegrafował do króla, że Aleksander II polecił ministrowi finansów wypłacić Serbii milion rubli i nalegał, ażeby w ciągu 12 dni Serbia rozpoczęła działania zbrojne, dodając przy tym, że jeśli nie zostanie to wykonane, to i on w przyszłości nie będzie bronić serbskich interesów¹¹.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz i gen. Ignatiew radzili Milanowi „niezawodnie wykonać” życzenie cara, przy czym Ignatiew dodawał, że

⁹ *Zapisi Jewriema Grujića*, Beograd 1923, s. 294.

¹⁰ J. Ristić, *Diplomatska istorija...*, s. 58–63.

¹¹ *Zapisi Jewriema Grujića*, s. 295.

przyszłość Serbii będzie „skompromitowana”, jeśli pozostanie ona bezczynna jeszcze przez 12 dni. Lecz wezwania cara spotkały się z obojętnym przyjęciem. Postanowiono wziąć oferowany milion rubli, lecz ponieważ w depeszach nie było mowy o comiesięcznych subsydiach, a także nie uwzględniano oświadczenia Serbii, że może ona wystąpić zbrojnie dopiero po 5–6 tygodniach, nie podejmowano do przyjazdu Kataradźiego żadnych działań¹².

Po powrocie 23 czerwca Kataradźi jeszcze raz zrelacjonował w Radzie Ministrów rosyjskie propozycje, a także przedstawił sporządzony przez gen. Niepokojczyckiego plan kampanii przewidującej natarcie armii serbskiej w stronę Starej Serbii. Do powściągliwej reakcji ministrów przyczynił się niewątpliwie niekorzystny dla Rosji przebieg działań wojennych na Bałkanach. Do tego czasu armia rosyjska podjęła dwa nieudane szturmowanie Plewny (8 i 18 VII) ponosząc znaczne straty i rząd serbski nie bez podstaw zakładał, że wojna nie będzie tak błyskawiczna, jak początkowo oczekiwano. Tymczasem dalsze zwlekanie z odpowiedzią było niebezpieczne, jako że można było nie otrzymać obiecanego miliona. Dlatego 1 sierpnia Ristić przekazał przez rosyjskiego dyplomatę Ładyżenskigo, że „mobilizacji jeszcze nie ma, lecz Serbia ruszy, gdy tylko będzie dany sygnał z naszej kwatery głównej”¹³.

Notując z zadowoleniem w swoim dzienniku 2 VIII 1877 r., że Serbia, „otrzymawszy od nas milion, obiecała rozpocząć działania zaczepne”, minister wojny Dymitr Milutin wspomina również, że do Serbii został skierowany gen. Rostisław Fadiejew, któremu zezwolono udać się tam „jako prywatnej osobie”¹⁴. Przed odjazdem do Serbii spotkał się on z ministrem wojny i głównodowodzącym. O tym, że Fadiejew wyjeżdża i że „monarcha nie sprzeciwia się jego podróży do Serbii, pod warunkiem, że wyruszy on tam jako prywatna osoba i bez jakiegokolwiek polecenia ze strony rządu”¹⁵, rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uprzedziło Ładyżenskigo, aby ten przekazał tę informację królowi Milanowi. Liczono na przychylne przyjęcie wysłannika, tym bardziej, że w kwietniu 1877 r., kiedy rosyjski rząd zdecydowanie oświadczył, że nic nie wie o misji Fadiejewa, król Milan przyjął go ciepło i „przy pożegnaniu wręczył mu Takowo I stopnia [najwyższe odznaczenie serbskie – L.K.]”¹⁶. Wydawało się, że król powinien ponownie potraktować Fadiejewa życzliwie. Jednak w przeddzień jego przyjazdu, 6 VIII 1877 r., Milan poprosił Ładyżenskigo, aby zatelegrafował do Rosji, że „on chce mieć do czynienia z oficjalnymi przedstawicielami rządu i przyjazd Fadiejewa jest dla niego nieprzyjemny”¹⁷. To

¹² Tamże, s. 296.

¹³ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 242.

¹⁴ D. Milutin, *Dniewnik*, t. 2, Moskwa 1947, s. 203.

¹⁵ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 34, k. 353.

¹⁶ R. Fadiejew, *Sobranije soczinienij*, t. 1, Pietiersburg 1889, s. 51.

¹⁷ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 244.

oświadczenie króla jest jeszcze jednym potwierdzeniem niechęci Serbii do pośpiechu z przystąpieniem do wojny. Fadiejew przebywał w Serbii tylko tydzień i został odwołany na żądanie serbskiego rządu¹⁸. Prawdziwa przyczyna niechęci do kontaktów z nim wychodzi na jaw w liście J. Ristića do Christića z 16 VIII 1877 r. „Fadiejew dąży [...] do zaciągnięcia się do naszej służby wojskowej, lecz było mu to od razu i zdecydowanie odmówione”¹⁹. Ristić wyjaśnił przy tym, że kandydatura Fadiejewa była niechętnie widziana przez Austrię.

Zatem, nawet po otrzymaniu trwałych gwarancji od rządu rosyjskiego, że w przypadku wojny Serbia może nie obawiać się austriackich przeciwdziałań, Milan już w sierpniu 1877 r. starał się mimo wszystko przypodobać Austrii i nie zaogniać z nią stosunków.

Dla Rosji dwuznaczność stanowiska Serbii nie była zaskoczeniem, ponieważ było wiadome, że 1 sierpnia Ristić, wysyłając telegram o gotowości Serbii do działań, jednocześnie w rozmowie z przedstawicielem Grecji oświadczył, że „Serbia walczyć na razie nie zamierza, a przy okazji zajmie Starą Serbię”²⁰.

Obiecany milion rubli król chciał jednak otrzymać możliwie najszybciej. Rosyjskie Ministerstwo Wojny postanowiło przekazać tę sumę w dwóch terminach i pierwsze 500 tys. rubli zostało dostarczone przez A. Cereteliego do Belgradu już 13 sierpnia. Następnego dnia Cereteliew przekazał zaś królowi Milanowi telegram od głównodowodzącego Armią Dunajską mówiący, że ten

pragnie wiedzieć z całą pewnością, kiedy wystąpią Serbowie, którzy według zapewnień Kataradziego, mogli rozpocząć działania w dwa tygodnie po jego powrocie.

Lecz i tym razem nie okazano szczególnego zapału. Dopiero 18 sierpnia przekazano królowi do podpisu planowany „projekt wydatków na [...] przygotowania wojenne, w którym rozdysponowano otrzymane z Rosji pieniądze”²¹.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Serbii A. Cereteliew upewnił się, że żadnych przygotowań do wojny nie poczyniono, a „Ristić, jak wydaje się, chce zapewniając sobie środki wyczekać, kiedy minie wszelkie niebezpieczeństwo i marzy o konwencji”²². Pomimo zapewnień króla Milana, Cereteliew opuszczał 27 sierpnia Serbię z przekonaniem, że jej rząd „w żadnym

¹⁸ Tamże, k. 245.

¹⁹ *Pisma J. Ristića F. Christića*, Beograd 1931, nr 132.

²⁰ AWPRI, f. GA-UA, d. 270, k. 94ob.

²¹ *Zapisi Jewriema Grujića*, s. 298–299.

²² *Oswobożdenije Bołgarii ot turieckogo iga. Dokumenty w triech tomach* [dalej – OBTI], t. 2, Moskwa 1963, № 196, 200, 201.

wypadku nie zdecyduje się na wypowiedzenie wojny Turcji wcześniej niż w marcu”²³. Wiadomość ta została z niezadowoleniem przyjęta przez Aleksandra II.

Nieprzygotowanie Serbii do wojny, podejmowane przez rząd serbski jawne próby odwleknięcia momentu przystąpienia do działań wojennych, wywołały wśród części rosyjskiego dowództwa wątpliwości co do celowości wojskowej współpracy z Serbią²⁴. Między innymi zarządzający kancelarią dyplomatyczną przy Sztabie Głównym Armii Dunajskiej A. Nielidow 18 VIII 1877 r. sporządził dla w. ks. Mikołaja Mikołajewicza dokładną notatkę, w której udowadniał, że od Serbii nie należy oczekiwać istotnej pomocy i „jeśli nawet uda się jej zorganizować i ruszyć swoje wojska, to Turcy je na pewno rozbiją, a my nawet nie jesteśmy w stanie na czas jej pomóc”²⁵. Sam głównodowodzący również obawiał się, że wciągając do wojny Serbię, Rosja może „narzucić sobie tak słabego sojusznika, którego sama zmuszona byłaby w końcu ratować od zguby”²⁶.

Dlaczego więc rząd rosyjski i car ponawiali wezwania Serbii do działań wojennych? W literaturze ugruntował się pogląd, że po pierwszych niepowodzeniach pod Plewną rosyjskie dowództwo liczyło, że przystąpienie Serbii odciągnie część wojsk tureckich i będzie sprzyjało rosyjskim działaniom. Rzeczywiście, podobne rachuby istniały, lecz – według mnie – nie były one decydujące, bo nadzieja na serbskie sukcesy, jak wspomniałam wyżej, była niewielka. Moim zdaniem, wszystkie rosyjskie wezwania wiążą się z dążeniem do wciągnięcia księstwa do operacji bojowych po to, aby umocnić przy zawieraniu układu pokojowego jego prawa do terytorialnych nabytków. Potwierdza to fakt, że Aleksander II oraz głównodowodzący armii rosyjskiej zaproponowali serbskiemu królowi rozpoczęcie operacji wojennych na długo przed niepowodzeniami pod Plewną, od razu po sforsowaniu Dunaju. Z uwagi na to, że tylko rzeczywisty udział Serbii w wojnie mógł dać później możliwość, pomimo sprzeciwów Austro-Węgier, przeforsowania przyłączenia do niej nowych terytoriów, rosyjski rząd ponaglał króla serbskiego. Z kolei Austro-Węgry, Wielka Brytania i inne państwa zachodnioeuropejskie z powodu formalnego prawa Serbii do poszerzenia terytoriów w przypadku sukcesów w działaniach bojowych starały się nie dopuścić do jej udziału w wojnie. W tym celu angielski ambasador w Konstantynopolu Liyard „po przyjacielsku” informował Christića, że nawet w razie pomyślnego zakończenia wojny Serbia nic nie uzyska. Wielka Brytania posunęła się nawet do gróźb wobec Serbii. 15 sierpnia Ładyżenski telegrafował z Belgradu:

²³ G. Bobrikow, *W Serbii...*, s. 25.

²⁴ *Osoboje pribawlenije k opisaniu russko-tureckoj wojny 1877–1878 gg. na Balkanskom Poluostrowie*, wyp. III, Pietiersburg 1904, s. 24.

²⁵ M. Gizenkamp, *Moj dniewnik*, Pietiersburg 1908, s. 95–96.

²⁶ G. Bobrikow, *W Serbii...*, s. 15.

Angielski agent Lord Lerbi oznajmił Ristićowi, że przystąpienie Serbii do działań będzie zdradą, nie powinna ona później liczyć na przychylny stosunek Anglii przy zawieraniu pokoju²⁷.

9 września przedstawiciel Włoch w Belgradzie zakomunikował Ristićowi, że

według informacji uzyskanych przez jego rząd wielkie mocarstwa uważają, że nawet sukcesy Serbii, jeśli ona przystąpiła do działań, nie mogą przesądzić z góry terytorialnych zmian na jej korzyść przy zawarciu pokoju²⁸.

Podsumowując później przyczyny „opóźnienia ze strony rządu” Gorczakow pisał, że

pomimo braku pieniędzy tłumaczy się ono także tym, że przedstawiciele obcych państw w Belgradzie starali się wszelkimi środkami odwieść Serbię od wojny i wmówić królowi, że nawet w przypadku sukcesu serbskiego oręża nie gwarantuje to księstwu poszerzenia jego terytorium przy zawieraniu pokoju²⁹.

Oczywiście, nie tylko trudna sytuacja ekonomiczna Serbii i groźby ze strony wielkich mocarstw zmuszały Ristića do zwłoki, przecież wszystkie te czynniki były obecne i przed pierwszą wojną serbsko-turecką, włącznie z ostrzeżeniami, że terytorium Serbii nie powiększy się nawet w przypadku jej sukcesów. Teraz, kiedy Rosja została wciągnięta do wojny, a obrona serbskich interesów była przez nią zagwarantowana na spotkaniu w Ploeshti i potwierdzona rosyjskimi subsydiami, Ristić nie chciał ryzykować i oświadczał, że „jeśli wojska rosyjskie osiągną sukces, Serbia przystąpi do działań nawet nie przygotowana, jeśli nie, Serbia odłoży swoje działania do wiosny”³⁰.

W celu wyjaśnienia rzeczywistej sytuacji w zakresie przygotowań wojennych w Serbii i dla koordynacji działań, do Belgradu 21 VIII 1877 r. został skierowany pułkownik Sztabu Generalnego G. Bobrikow. 30 sierpnia telegrafował on z Belgradu, że Serbia nie jest przygotowana do wojny, lecz „rząd boi się spóźnić z udziałem w wielkiej wojnie i dlatego gotowy jest przekroczyć granice rozsądku”³¹. Jednak w czasie spotkań z Ristićem, który twierdził, że Serbia nie może włączyć się do działań wojennych wcześniej niż w marcu³², Bobrikow upewnił się, że aby przygotować serbską armię do listopada, potrzebny będzie duży wysiłek. Otrzymałszy od Rady Ministrów Serbii projekt wydatków wojennych, Bobrikow, wspólnie z ministrem wojny Serbii, rozpoczął opracowywanie planu przygotowań. Minister wojny Serbii

²⁷ OBTI, t. 2, № 197.

²⁸ AWPRI, f. GA-UA, d. 270, k. 132.

²⁹ Tamże, k. 138–138ob; f. Kancelarija, 1877, d. 34, k. 374.

³⁰ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 34, k. 365.

³¹ Tamże, f. GA-UA, d. 270, k. 123–123ob.

³² G. Bobrikow, *W Serbii...*, s. 31–33.

Sawa Gruić początkowo zakładał, że Serbia może przystąpić do działań tylko wówczas, gdy Rosjanie rozbiją Osman-Paszę i między rosyjskimi wojskami a Serbią nie pozostanie ani jeden Turek³³. I dopiero kiedy Bobrikow przekazał mu list głównodowodzącego Armią Dunajską, w którym była mowa, że „współpraca armii serbskiej byłaby szczególnie korzystna w tym momencie”, zgodził się przyspieszyć przygotowania wojenne. 7 IX 1877 r. przedstawił Bobrikowowi preliminarz wydatków wojennych, z którego wynikało, że w przypadku rozpoczęcia działań wojennych Serbii będzie potrzebna comiesięczna dotacja w wysokości miliona rubli³⁴. Konkretniej odpowiedzi na to żądanie rząd serbski nie otrzymywał przez prawie trzy miesiące. Dopiero 18 listopada, po kolejnym zapytaniu przyszła odpowiedź z rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych sugerująca, że jeśli wydarzenia pokażą, że Serbia rzeczywiście potrzebuje pieniędzy, to Rosja nie pozostawi jej bez subsydium³⁵. Do tego kwestia comiesięcznego subsydium dla Serbii była aktualna tylko po przystąpieniu Serbii do wojny, chociaż nie w takich rozmiarach, na jakie liczył rząd serbski. Należy zauważyć, że w ciągu września–listopada 1877 r. rosyjska pomoc pieniężna była główną kwestią pertraktacji serbsko-rosyjskich. Upór Milana w sprawie przekazania drugiej połowy obiecanego miliona, a także uzyskania gwarancji otrzymywania stałego subsydium w czasie wojny przywiódł Bobrikowa do konstatacji, że

król Milan widocznie liczył na wywołanie nowej wojny i poprawienie trudnej sytuacji materialnej swoich wojsk na rachunek Rosji. Nie licząc na własne środki na samodzielne operacje wojenne, oczekiwał on jeszcze większego osłabienia sił Turków, aby objawić się w teatrze wojny zwycięzcą bez wystrzału i wziąć udział w przedstawieniu pokonanemu wrogowi warunków pokojowych³⁶.

W celu zagwarantowania wystąpienia Serbów, strona rosyjska zgadzała się na przekazanie wspomnianego pół miliona rubli oraz następnych subsydiów, jednak tylko w przypadku wypełnienia przez rząd serbski określonych zobowiązań. Po tym, jak na początku września otrzymano od Bobrikowa informację, że armia serbska może być gotowa do działań nie wcześniej niż za miesiąc, rosyjskie dowództwo zaproponowało 11 września,

aby Serbia wstrzymała się na razie z wypowiedzeniem wojny Turcji i z jawnymi wrogimi działaniami, a możliwie szybko wystawiła zwiadowcze regularne wojska na swojej południowo-wschodniej granicy³⁷.

³³ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 253.

³⁴ *Zapisi Jewriema Grujića*, s. 299.

³⁵ Tamże, s. 305.

³⁶ G. Bobrikow, *W Sierbii...*, s. 72.

³⁷ AWPRI, f. GA-UA, d. 270, k. 126–127.

Tylko po spełnieniu tego żądania do Serbii zostanie wysłane drugie pół miliona rubli. Król serbski próbował ograniczyć liczbę owych „zwiadowczych wojsk” do czterech tysięcy żołnierzy regularnej armii serbskiej, lecz rosyjskie dowództwo nalegało, by było to 25–30 tysięcy ludzi.

Po przybyciu 21 września do Belgradu nowy rosyjski konsul generalny A. Piersiani przekazał królowi Milanowi wiadomość od rządu rosyjskiego, że

Serbia nie może unikać udziału w obecnej wojnie, [dlatego] że świadczyłoby to o rezygnacji z własnej przeszłości, swojej ubiegłorocznej wojny, swoich tradycyjnych związków z Rosją i swojej przyszłości, gdyż powstrzymując się od wystąpienia Serbia nie przyczynia się do rosyjskich zwycięstw w imię swojej własnej przyszłości³⁸.

Następnego dnia Piersiani zawiadamiał, że król Milan zgodził się wystawić do 26 września 25 tysięcy wojska na granicy i poprosił o dostarczenie do Kładowa drugiej połowy wielokrotnie wspomnianego miliona. Pieniądze zostały przekazane przedstawicielowi Serbii Bogiczewirowi 13 X 1877 r.

Bobrikow, wraz z serbskim Ministerstwem Wojny, kontynuował przygotowania armii księstwa do działań wojennych, wykorzystując otrzymane z Rosji pieniądze na zakup broni i żywności. W księstwie została przeprowadzona mobilizacja – pod pozorem przewidzianych ustawą 25-dniowych szkoleniowych ćwiczeń armii narodowej. G. Bobrikow w połowie października uznał stan serbskiej armii za zadowalający, a poziom przygotowania serbskich oficerów, „którzy mogliby przynieść zaszczyt każdej z armii wielkich mocarstw”³⁹, za wystarczająco wysoki.

W związku z jawnymi przygotowaniami wojennymi Serbii, Christiś donosił z Konstantynopola o płynących ze strony Porty żądaniach przedstawienia wyjaśnień na ten temat. Informując o tym rząd rosyjski, król Milan jeszcze raz oświadczył, że jeśli nastąpi zerwanie stosunków z Turcją i początek operacji zaczepnych, to Serbii potrzebne będą pieniężne subsydia na prowadzenie wojny⁴⁰. Ristić instruując Christiśa, jak należy wyjaśnić Porcie skoncentrowanie armii serbskiej na południowej granicy nie twierdził już, że uda się uniknąć wojny. 27 września pisał on:

nie ogłaszamy neutralności, nie wiążemy sobie rąk, my tylko mówimy, że nie mamy zamiaru przekraczać granicy, my tylko chronimy swój dom⁴¹.

³⁸ *Zapisi Jewriema Grujića*, s. 301.

³⁹ G. Bobrikow, *W Sierbii...*, s. 56–57. W IV rozdziale pt. *Stan serbskich sił zbrojnych* Bobrikow podaje dokładne informacje, w których nie tylko klasyfikuje serbską armię według okręgów i rodzajów wojsk, ale i wspomina o umundurowaniu serbskich żołnierzy oraz zawartości ich plecaków.

⁴⁰ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 265–265ob.

⁴¹ *Pisma J. Ristića F. Christiću*, nr 135.

Mimo wszystko, Ristić robił wszystko co możliwe, aby jak najdłużej pozostawać w pozycji wyczekującej i kategorycznie wystąpił przeciwko planowi Bobrikowa wysłania grupy ochotników do Starej Serbii, nie chcąc wywołać niezadowolenia Turcji.

Rosyjskie zwycięstwa na Kaukazie na początku października, zaciśnięcie pierścienia wokół Plewny i perspektywa szybkiego jej zdobycia wywołała entuzjazm narodu serbskiego. Piersiani donosił:

Nasze zwycięstwa aprobuje naród i rząd. Pułkownik Kataradzi, przewidując możliwość żądania z naszej strony zaczepnych działań Serbii, radzi królowi być w pogotowiu.

W ciągu drugiej połowy października i na początku listopada rosyjskie dowództwo wielokrotnie wzywało Serbię do przygotowania się do szybkiego wystąpienia. Odpowiadając 16 października na gratulacje z okazji rosyjskich sukcesów, Aleksander II telegrafował do króla Milana, że „życzyłby, aby i armia króla wzięła udział w wojnie”. W końcu października do Belgradu przybył z rosyjskiej kwatery głównej Kataradzi informujący Ristića i króla, że przyszłość Serbii zależy bezpośrednio od poparcia, jakiego udzieli ona Rosji i jeśli „nie ruszy się”, nie może liczyć na „jakikolwiek wynagrodzenie”⁴².

31 października i 2 listopada w. ks. Mikołaj Mikołajewicz uprzedzał serbski rząd o konieczności przygotowania się „do wymarszu na pierwszy sygnał”, a 10 listopada z rosyjskiej kwatery głównej nadeszło do króla Milana zarządzenie, że należy „szybko podjąć środki w celu przekroczenia przez serbskie wojska granicy w możliwie najkrótszym czasie”⁴³.

W związku z tym strona serbska znowu podniosła problem pieniężnych subsydiów i dla jego wyjaśnienia do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza został skierowany 20 XI 1877 r. Miłosaw Protić. O tym, że rosyjskie dowództwo do ostatniej chwili nie było pewne serbskiego wystąpienia świadczą warunki, na jakich Rosja zgodziła się wypłacać wypraszane przez króla serbskiego pieniądze. Subsydium zostało określone na 150 rubli dziennie na każdy tysiąc ludzi, walczących poza granicami księstwa, jeśli tylko liczba przekraczających granicę nie będzie mniejsza niż 25 tys. „Wypłatę subsydiów planowano rozpocząć w dwa tygodnie po przekroczeniu granicy”⁴⁴. W ten sposób uwzględniono wszystko: czas trwania działań wojennych, liczbę wystawianych przez Serbię żołnierzy i w końcu przekroczenie granicy w najbliższym czasie. Rząd serbski był bardzo niezadowolony z takich warunków, lecz jedyne co udało mu się zmienić to fakt, że kalkulacja rosyjskiej pomocy została wyliczona na 60 tys. żołnierzy armii serbskiej,

⁴² AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 153–153ob.

⁴³ G. Bobrikow, *W Serbii...*, s. 60.

⁴⁴ Tamże, s. 72.

dzięki włączeniu do ogólnej liczby przekraczających granicę także personelu pomocniczego i sztabu.

18 XI 1877 r. na posiedzeniu Rady Ministrów Serbii została ogłoszona decyzja króla Milana o rozpoczęciu działań wojennych. Charakterystyczne przy tym, że król nie proponował, aby wezwać naród do nowej wojny z Turcją (termin „druga wojna serbsko-turecka” pojawił się później), a podkreślił sojuszniczy charakter serbskiego wystąpienia, proponując, by „w celu wyzwolenia braci w Turcji i dla wyzwolenia i niepodległości narodu serbskiego wziąć udział w wojnie Rosji przeciwko Turcji”⁴⁵. Na tym posiedzeniu polecono także Ristićowi przygotowanie projektu proklamacji o rozpoczęciu wojny, a także ułożenie tekstu noty, którą Christić powinien przekazać Porcie. Pomimo że teksty zostały przygotowane i wszystko już było zdecydowane, rząd serbski odwlekał rozpoczęcie wystąpienia do chwili, gdy 28 XI 1877 r. upadła Plewna. Było to na tyle widoczne, że odpowiadając na gratulacje króla Milana z okazji wspaniałego zwycięstwa rosyjskiego oręża – zdobycia Plewny i wzięcia do niewoli Osmana-paszy – Aleksander II pisał, iż nie może ukryć żalu, że serbska armia nie wzięła przykładu z Rumunów, którzy razem z Rosjanami przelewali krew pod Plewną.

Proklamacja o wojnie została opublikowana 2 grudnia w gazetach, a pisano w niej m. in.:

Chociaż mężna armia rosyjska może i bez naszego udziału zwyciężyć w świętej sprawie, jaką car rosyjski przyjął pod swoją potężną opiekę, jednak nic w świecie nie może nas zwolnić od wypełnienia długu przypadającego i na armię serbską⁴⁶.

Tego samego dnia F. Christić przekazał Porcie serbską notę, w której wypowiedzenie wojny było motywowane naruszeniem przez Turcję drugiego artykułu protokołu o pokoju między Serbią i Turcją z 16 II 1877 r., przewidującego całkowitą amnestią dla uchodźców-Serbów, którzy powrócili na otomańskie terytorium. Christić wyjechał z Konstantynopola, a król Milan telegrafował do rosyjskiej kwatery głównej, że „osobiście staję na czele swojej armii”⁴⁷. Armia serbska rozpoczęła działania wojenne 3 XII 1877 r.

Przedstawiony wyżej przebieg rosyjsko-serbskich stosunków wzajemnych w kwestii przystąpienia Serbii do wojny przeczy oświadczeniu Ristića, że wszczęcie przez Serbię działań wojennych dopiero po upadku Plewny wynikało z żądań Rosji⁴⁸. Moim celem nie było demaskowanie braku

⁴⁵ *Zapisi Jewriema Grujića*, s. 305–306.

⁴⁶ G. Bobrikow, *W Serbii...*, s. 82.

⁴⁷ M. Gazenkampf, *Moj dziennik*, s. 221.

⁴⁸ J. Ristić, *Diplomska istorija...*, s. 105–106.

obiektywności Ristića, ważniejsze jest co innego. Przedstawione fakty świadczą, że zgoda Serbii na udział w wojnie nie została wcale spowodowana pragnieniem osłonięcia prawej flanki swojej armii przez rosyjskie dowództwo (w każdym razie ten czynnik nie był decydujący). Serbia nie była na tyle pewnym sojusznikiem, aby tak uporczywie zabiegać o jej współdziałanie, w dodatku za rosyjskie pieniądze. Przyszłość Serbii, oto co najbardziej niepokoiło rząd rosyjski. Pomóc w kolejnej rosyjskiej walce dyplomatycznej o tę „przyszłość” mógł tylko fakt bezpośredniego udziału Serbii w wojnie z Turcją. Świadczą o tym wymownie wezwania cara i głównodowodzącego rosyjską armią. Mówili o tym także i „przyjaciele Serbów” (według określenia J. Gruića) przy rosyjskim Sztabie Głównym – M. A. Chitrowo i inni.

W jugosłowiańskiej historiografii słusznie uważa się, że przystąpienie Serbii do działań dopiero po zdobyciu Plewny znacznie pomniejszyło moralny efekt całej tzw. drugiej wojny serbsko-tureckiej⁴⁹. Próbuąc wyjaśnić to opóźnienie, historycy wysuwali różne hipotezy. Pogląd S. Skako o tym, że wyjaśnić je można powstaniem w Topole 25–29 XI 1877 r.⁵⁰ nie zmienia w sposób istotny ogólnego obrazu przeciągania przez rząd serbski terminów rozpoczęcia działań wojennych. Dokumenty dobitnie świadczą, że i przed powstaniem w Topole serbski rząd nie miał zamiaru rozpocząć wojny. Na uwagę zasługuje sugestia wybitnego specjalisty z dziedziny historii Serbii Cz. Popowa. Sądzi on, że opóźnienie Serbii z przystąpieniem do wojny nie wpłynęło w większym stopniu na jej przebieg, ponieważ wszystko już wcześniej było zdecydowane w umowach „dwóch mocarstw – Rosji i Austro-Węgier – w lipcu 1876 r. i styczniu 1877 r.”, kiedy to Bałkany zostały ostatecznie podzielone na strefy wpływów⁵¹. Ten powrót do punktu widzenia historyków międzywojennej Jugosławii (przede wszystkim Swobodana Jowanowicza) wydaje się uzasadniony. Wiele międzynarodowych umów Rosji, zawartych przed omawianą wojną, a przede wszystkim Konwencja Budapesztańska z 1877 r., w określonym stopniu rozstrzygały kwestię losu Bośni i Hercegowiny (co nie przeszkodziło Rosji w naruszeniu odpowiednich artykułów Konwencji Budapesztańskiej przy zawieraniu układu w San Stefano). Wschodnie i południowe granice przyszłej Serbii, a także sytuacja w Sandżaku, w dużej mierze zależały od stopnia udziału Serbii w wojnie z Turcją. Świadczy o tym także serbski plan wojny, który był konsultowany przez przedstawicieli Serbii i Rosji. Ristić prowadził ciągle konsultacje dotyczące możliwych terytorialnych nabytków Serbii.

⁴⁹ *Istorija srpskoga naroda*, s. 399.

⁵⁰ S. Skako, *Uloga srpske vojske u rusko-tureckom ratu. 1877–1878*, [w:] *Srbija u završnoj fazi velikih istočnih kriza (1875–1878)*, Beograd 1980, s. 28–29.

⁵¹ Cz. Popow, *Jovan Ristić u srpsko-turskim ratovima 1876–1878*, [w:] *Život i rad Jovana Ristića*, Beograd 1985, s. 73–74.

Przebieg tzw. drugiej wojny serbsko-tureckiej jest dość dobrze zbadany, w literaturze zostały opisane podstawowe wydarzenia tej udanej dla Serbii półtoramiesięcznej kampanii⁵². Ważne wydaje się jednak dokładniejsze zbadanie serbskich i rosyjskich planów dotyczących natarcia armii serbskiej. Właśnie porównanie to ujawnia prawdziwe cele rządu serbskiego, uwidacznia rozmiary jego kolejnych roszczeń i politycznego *demarche*.

Koordynując swój plan wojny z Rosją rząd serbski myślał przede wszystkim o tym, aby armia serbska jak najdalej posunęła się na południe i południowy wschód po to, żeby wobec tych terytoriów później można było rościć pretensje. Jak pisał Bobrikow, król Milan

doskonale rozumiał, że na wymiary terytorialnego wynagrodzenia księstwa w czasie zawierania pokoju będzie miała wpływ wielkość obszaru nieprzyjacielskiego kraju zajętego przez wojska serbskie. Uparcie nalegał więc na rozwinięcie aktywnych działań na całej szerokości granicy, mimo tego że prowadziło to do rozproszenia sił i niekorzystnie odbijało się na sukcesie całego przedsięwzięcia⁵³.

Tej zasady trzymał się serbski rząd od samego początku działań wojennych, przy tym Ristić nie tracił nadziei na ewentualne nabytki w Bośni, mimo że i z rosyjskiej i z austriackiej strony został uprzedzony o konieczności „powstrzymania się zarówno od wkroczenia do Bośni i Hercegowiny, jak i od poparcia tam powstania”⁵⁴. Niemniej jednak, zapewniwszy sobie poparcie Rady Ministrów, Ristić 3–5 XII 1877 r. próbował przez serbskiego przedstawiciela w Wiedniu Cykića zorientować się jak odniesie się Austria do ewentualnych działań wojennych Serbii nad Driną. Cykić poinformował go o kategorycznym proteście Wiednia przeciwko serbskim roszczeniom w Bośni. 13 grudnia przedstawiciel Austrii w Belgradzie Brede oficjalnie oświadczył, że jeśli Serbia rozpocznie natarcie w stronę Bośni lub wznieci tam powstanie, to Austro-Węgry będą uważać to za zagrożenie swoich interesów i „podejmą środki”⁵⁵.

Perspektywa austriacko-serbskiego konfliktu z powodu Bośni zmusiła rząd rosyjski do telegraficznego zawiadomienia Belgradu 13 XII 1877 r., że:

król Milan powinien wiedzieć, że rząd austriacki nie będzie utrudniał działań wojennych Serbów poza ich granicami, lecz pod warunkiem, żeby nie wkraczali oni ani do Bośni, ani do Hercegowiny i nie zbliżali się do terytorium austriackiego⁵⁶.

⁵² Patrz: P. Opaczi, S. Skako, *Srpsko-turski ratovi 1876–1878*, Beograd 1981; *Oslobođenje Južne Srbije 1877–1878*, Beograd 1977.

⁵³ G. Bobrikow, *W Sierbii...*, s. 76–77. Dokładny plan rosyjsko-serbskiego współdziałania, opracowany przez rosyjskie dowództwo na podstawie propozycji G. Bobrikowa patrz: *Osoboje pribawlenije...*, wyp. V. Pietiersburg 1910, s. 143–151.

⁵⁴ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 305.

⁵⁵ *Zapisi Jewriema Grujića*, s. 311.

⁵⁶ AWPRI, f. Kancelarija, 1877, d. 11, k. 367.

Pod naciskiem austriackich grózb i rosyjskich opinii, Ristić obiecał nie podejmować działań zaczepnych w tym kierunku, lecz

dodał dla uniknięcia nieporozumień, że Serbia nie może zrezygnować z operacji w Paszłyku Nowego Bazaru, który według tureckiego podziału należy do kosowskiego wilajetu⁵⁷.

Zatem dla Ristića było jasne, że posuwać się można tylko na południe i południowy wschód, tym bardziej że takie ruchy armii serbskiej współgrały z planami rosyjskiego dowództwa.

Według zgodnych opinii rosyjskich wojskowych, Serbowie wykonali postawione przed nimi zadania całkowicie i terminowo. Głównodowodzący rosyjski w. ks. Mikołaj Mikołajewicz informował cara w Petersburgu: „Serbowie przeszli wszystkie moje oczekiwania. Przekroczywszy 3 i 4 XII granicę, w ciągu dwóch tygodni osiągnęli bardzo poważne rezultaty”⁵⁸. Wymieniając dalej zdobyte przez Serbów w walkach punkty: przejście św. Mikołaja, Babiny Głowę, Mramor, Adlie, Kurszumlie, Ak-Pałankę i zajęty po krwawej bitwie 16 grudnia Pirot, głównodowodzący wyraził przekonanie, że

teraz Serbowie mogą wykonać zadanie, polecone im na początku wojny: pozostawiając oddział nadzorujący Nisz, skierować się na Sofię w celu połączenia się z naszymi wojskami⁵⁹.

Bobrikow podkreślał, że walki pod Ak-Pałanką i pod Pirotem okazały się niewątpliwą i ważną pomocą dla oddziału generała Gurko, gdyż odciągnęły początkowo część armii Mechmeda-paszy, a następnie związały swoim natarciem tureckie rezerwy. Pisał on:

Dług sprawiedliwości wymaga przyznać Serbom, że nie oczekiwali oni przejścia przez nasze wojska Bałkanów, lecz wprost przeciwnie dobrowolnie szli sami naprzód, bez ukrytych zamiarów, starając się być pomocnymi sojusznikami, na ile tylko mogli⁶⁰.

29 grudnia kapitulował oblężony przez wojska serbskie Nisz. Opanowanie Niszu miało ogromny wpływ na przebieg serbskich operacji wojennych, ugruntowując osiągnięte sukcesy. Armia serbska skierowała się na południe, w stronę legendarnego Kosowego Pola. 17–18 grudnia w walkach zdobyto Wranie. Pomyślne działania bojowe rosyjskiej armii dawały podstawy do założenia, że lada dzień zostanie zawarty rozejm, o który prosili Turcy. Dlatego dowództwo serbskie zamierzało przed jego zawarciem zająć jak

⁵⁷ Tamże, k. 305ob.

⁵⁸ M. Gazenkampf, *Moj dziennik*, s. 267–268.

⁵⁹ Tamże, s. 269.

⁶⁰ G. Bobrikow, *W Sierbii...*, s. 117.

największe terytorium. Oto co G. Bobrikow pisał o tych dążeniach 18 I 1878 r. z Niszu do serbskiego ministra wojny S. Gruića:

Wam zapewne dobrze wiadomo, że w krótkim czasie łatwo może zdarzyć się wstrzymanie działań wojennych. Ta możliwość finału wywołuje takie działania wojenne, które nie wynikają z czysto wojskowej sytuacji. Właśnie w miejsce skoncentrowanego natarcia w jednym kierunku, odbywa się zagarnięcie możliwie dużego obszaru terytorium. Chociaż trudno oczekiwać, aby przeciwnik wykorzystał takie odejście od planu wojskowego i dokonał sam skoncentrowanego uderzenia w jednym punkcie, niemniej nie wolno doprowadzić ryzyka do ostateczności bez podejmowania środków bezpieczeństwa⁶¹.

Ten list świadczy o tym, że rosyjskie dowództwo nie powstrzymywało serbskiego natarcia i jedynie ostrzegało Serbów przed niepotrzebnym ryzykiem.

19 I 1878 r. w Adrianopolu został zawarty rozejm między Rosją i Turcją, a 22 I 1878 r. z rozkazu rosyjskiego głównodowodzącego Serbia także wstrzymała działania wojenne. Do tego momentu armia serbska wyparła tureckie wojska ze znacznego terytorium, co dawało rządowi serbskiemu nadzieję na znaczne terytorialne nabytki, przy czym jego roszczenia dotyczyły i tych części kosowskiego wijaletu, których armia serbska nie zdążyła odzyskać. Od stycznia 1878 r. do zakończenia obrad kongresu berlińskiego właśnie problem zmian serbskich granic stanowił główny punkt w serbsko-rosyjskich rokowaniach i kontaktach. Po raz pierwszy ostrość tej kwestii dała się odczuć już podczas zawierania układu w San Stefano. Decyzje tego układu, przewidujące powstanie dużego państwa bułgarskiego zostały nazwane zarówno przez ówczesnych serbskich polityków, jak i przez serbską historiografię późniejszych lat, „dramatem Serbów”, ich „narodową katastrofą”. W okresie między zawarciem układów w San Stefano i w Berlinie uwidacznia się rozłam między Serbią i Rosją, związany z niezadowoleniem rządu serbskiego ze stanowiska Rosji w kwestii terytorialnej. Po podpisaniu traktatu berlińskiego następuje faktyczne ochłodzenie stosunków rosyjsko-serbskich, zmiana orientacji serbskiej polityki na Austro-Węgry. Oficjalne stosunki rosyjsko-serbskie pozostają bardzo napięte aż do 1903 r., tj. do zmiany dynastii w Serbii. Przyczyn tego zerwania należy szukać głównie w wydarzeniach kryzysu wschodniego z lat 1875–1878, przy czym nie tylko w decyzjach końcowych dokumentów, jak uważają niektórzy badacze, ale i w poprzedzających je wypadkach. Niniejszy artykuł miał udowodnić tezę, że to „ochłodzenie” nastąpiło znacznie wcześniej. W każdym razie, w decydujących momentach działań wojennych kryzysu krwawej rosyjsko-tureckiej

⁶¹ Otdiel Rukopisiej Instituta Russkoj Literatury (Puszkinskij Dom), f. 110, d. 185, k. 13–14. Jest to jeden z siedmiu listów Bobrikowa do Gruića, napisanych z teatru działań wojennych w listopadzie 1877 r.

wojny rząd serbski i król Milan nie spełnili rosyjskich nadziei. Postępowanie rządu serbskiego da się wytłumaczyć pragnieniem przetrwania. Rząd liberałów chyba nie zdołałby się utrzymać w przypadku nowej klęski. Można to stanowisko tłumaczyć także jako wynik kalkulacji możliwych korzyści i strat w razie wojny. Trzeźwa kalkulacja niewątpliwie może być wiązana z ostrożnością Ristića, lecz w kategoriach dyplomatycznych, a szczególnie bardzo ważnej dla międzynarodowych stosunków sfery emocjonalno-duchowej, stanowisko serbskiego rządu nie mogło nie wzbudzić niezadowolenia rosyjskiego dowództwa i cara.

Opisane zagadnienia nie tylko uściślają wojenne i dyplomatyczne wydarzenia wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877–1878, ale i ukazują nowe rysy w skomplikowanym obrazie stosunków rosyjsko-serbskich w końcu XIX w. Nigdy nie były one jednoznaczne, często bywały napięte lub nawet po prostu wrogie. W każdym razie dalekie od idyllicznego obrazu, jaki czasami malują publicyści. Dwa państwa, dwa różne historyczne losy, dwa różne wyobrażenia o perspektywach europejskiego i bałkańskiego regionu. To, co zbliżało słowiańskie i prawosławne narody obu państw, wcale nie oznaczało wzajemnego zrozumienia w dziedzinie polityki i wzajemnych politycznych zobowiązań. W każdym razie bezpośrednią i konkretną pomoc wojenną przyszło Rosji dosłownie wymuszać na swoim „duchowym sojuszniku”. Wyobrażenie o „obowiązках” Rosji w stosunku do narodów słowiańskich zamieszkujących w ówczesnej Turcji nie oznaczało dla serbskiego rządu wzajemnych zobowiązań wobec Rosji.

Ludmila Kuźmiczewa

LA SERBIE DANS L'ÉTAPE DECISIVE DE LA GUERRE ENTRE LA RUSSIE ET LA TURQUIE DANS LES ANNÉES 1877–1878

La guerre victorieuse entre la Russie et la Turquie des années 1877–1878 était une grande défaite en arène diplomatique. Les documents de la fin de guerre de San Stefano et de Berlin ont provoqué un profond mécontentement des gouvernements des pays balcaniques, entre autre serbe. Du 1878 les relations entre la Russie et la Serbie se sont aggravées. La cause c'était une différente interpretation des perspectives de la région balcanique par le gouvernement russe et serbe.

Comme on l'a montré dans l'article le refroidissement des relations entre la Russie et la Serbie a déjà commencé pendant la guerre Russie-Turquie et était clairement présenté par le gouvernement serbe on s'exprimant dans l'aversion pour la participation dans les activités de guerre jusqu'au moment d'une crise essentielle. Après la défaite dans la guerre avec la Turquie en 1876 le Royaume Serbe a décidé de ne plus risquer et ne répondait pas aux appels liés aux activités de guerre en alliance avec la Russie. Les leaders serbes s'éloignaient 5 mois de

la décision de la guerre malgré les appels du Tsar Alexandre II^{er}, ce qui en conséquence a provoqué le mécontentement du commandement russe.

L'intention russe concernait la Serbie et elle a été expliquée par le droit de participer à la repartition des territoires turcs après la fin de la guerre. Mais le gouvernement serbe comprenait que son objet principal – Bosnie et Herzégovine était irréalisable. Donc il était d'avis que dans cette situation la guerre avec ses frais était dénouée de sens. En résultat le gouvernement russe a été forcé d'exiger de l'aide de son „allié”. L'image des devoirs de la Russie face aux peuples slaves en Turquie, ne signifiait pas pour le gouvernement serbe les obligations reciproques face à la Russie.